

# MŁODZI

NR 3/2019/2020

GNIEWNI

**SZKOŁA DO  
HYMNU**

**WIECZOREK  
POETYCKI  
POLSKIE  
DROGI**

**WYWIAD Z PANEM  
GRZEGORZEM  
KUCZAJEM**

**MARIAH  
CAREY**  
GŁOS JAK DZWON

**TYGRYS AZJATYCKI - GATUNEK ZAGROŻONY**

**Opiekun:** pani Wiesława Wojterek

**Redaktor naczelny:** Lena Pietruszewska

**Okladka, pomoc techniczna:** pan Łukasz Czarnecki

**Na okładce:** pan Grzegorz Kuczaj

**Redakcja:** Maja Amborska, Alexander Cyganik, Martyna Dembińska, Łukasz Łukasiewicz, Mateusz Marszałek, Weronika Pieniądz, Amelia Szarejko, Kalina Wojtasz, Arkadiusz Wielgat.

**Przy współpracy:** pani Izabeli Kampezyk, pana Grzegorza Kuczaja, pani Beaty Koniecznej.

## SPIS TREŚCI:

Wywiad z p. Grzegorzem Kuczajem .....	4
Dzień Dyni.....	8
Dzień Anioła .....	10
Warsztaty z zakresu rozwoju kompetencji kluczowych i umiejętności uniwersalnych .....	11
Wizyta w Trutnovie .....	13
Szkoła do hymnu.....	15
Wieczorek poetycki „Polskie drogi“ .....	18
Dzień Życzliwości .....	24
Dzień Pluszowego Misia .....	26
Kiermasz świąteczny .....	27
Rok Unii Lubelskiej .....	28
Rok Matematyki .....	29
Pétanque, czyli gra w bule .....	30
Mariah Carey- głos jak dzwon .....	31
Tygrys azjatycki- gatunek zagrożony .....	32
Dzień Guzika .....	33
Sylwester- skąd się wziął zwyczaj hucznego świętowania? .....	34

## WYWIAD Z PANEM GRZEGORZEM KUCZAJEM

***Pan Grzegorz Kuczaj to nauczyciel wychowania fizycznego ceniony przez uczniów i rodziców naszej szkoły. Bardzo zaangażowany w swoją pracę, operatywny. Znany z ciętego dowcipu... Człowiek lubiący podejmować nowe wyzwania. Nie daje taryfy ulgowej sobie i innym.***

***Jak to jest być nauczycielem w szkole, w której kiedyś się było uczniem?***

Jak zaczynałem pracę w szkole, to pracowało paru nauczycieli, którzy jeszcze mnie uczyli, w chwili obecnej ostał się tylko pan Jacek Pawłowski, który uczył mnie historii. Jak wszędzie - jest dużo plusów i minusów takiej pracy. Na plus można zaliczyć pracę na miejscu i znajomość środowiska lokalnego, uczę dzieciaki swoich kolegów z ławy szkolnej, a niedługo będę uczył dzieci moich pierwszych uczniów. Wielkim minusem pracy w tej samej miejscowości i w szkole, do której się uczęszczało, jest to, że człowiek po pracy nie jest anonimowy. Zawsze będę na widoku i pewne zachowania po prostu będą oceniane przez dzieci i ich rodziców.

***Lubił Pan wychowanie fizyczne jako dziecko? Jak zrodził się pomysł, by zostać nauczycielem?***

Nie planowałem pracy w szkole. Jako dzieciak kochałem sport i mój nauczyciel wychowania fizycznego, pan Jan Gazda, był moim ulubionym nauczycielem. Przekazał mi więcej wiedzy praktycznej niż studia na AWF – ie. Po szkole podstawowej skończyłem technikum gastronomiczne i uzyskałem tytuł „technik technolog żywienia zbiorowego”. Chciałem zostać oficerem w wojsku, ale, niestety, miałem za małe „plecy” i poszedłem do Jeleniej Góry, do Kolegium Nauczycielskiego na wychowanie fizyczne i jestem tu, gdzie jestem.

***Jest Pan nauczycielem wychowania fizycznego od wielu lat. Jak ocenia Pan tężyźnię fizyczną naszych uczniów? Dostrzega Pan jej spadek czy wzrost na przestrzeni lat?***

W szkole pracuję już 19 lat i widzę, że wyniki osiągane przez młodzież są coraz słabsze, ale także zainteresowanie sportem spada wśród dzieciaków, szczególnie obserwuję to u dziewcząt. Posiadam swoje wyniki Lekkiej Atletyki, kiedy chodziłem do czwartej klasy SP. Obecnie jak przeprowadzam te same sprawdziany (rzut piłeczką palantową, bieg na 60 m i skok w dal), to praktycznie nikt nawet się nie zbliża do wyników, które ja osiągałem. Kiedy byłem uczniem w szkole, nie mieliśmy tyle możliwości, co ma obecna młodzież. Był sport, zabawy na trzepaku, rower i to wszystko... Nikt nie miał telefonu, komputera, rolek, hulajnogi, zajęć na basenie. Nikt nas nie przywoził do szkoły samochodem i codziennie trzeba było dreptać 3 km do szkoły z powrotem do domu. Poza tym nasza dieta była inna, nie było fast foodów, coli, chipsów i innych „pyszności”.

***Jest Pan Przewodniczącym Rady Gminy Mysłakowice. Brzmi bardzo poważnie i dostojnie... Proszę opowiedzieć naszym czytelnikom, na czym polega ta funkcja, co należy do Pana obowiązków?***

Przewodniczący Rady Gminy przede wszystkim:

- zwołuje sesje rady;
- ustala porządek obrad;
- przewodniczy obradom;
- nadzoruje obsługę kancelaryjną posiedzeń rady;
- zaprasza gości do udziału w sesji;
- zarządza i przeprowadza głosowanie nad projektami uchwał;
- przygotowuje projekt planu pracy rady;
- przyjmuje skargi i wnioski mieszkańców oraz nadaje im bieg;
- występuje do wójta z wnioskiem o uwzględnienie w budżecie środków finansowych niezbędnych do realizacji zadań rady, jej komisji i radnych;
- przyjmuje i analizuje oświadczenia majątkowe radnych;
- podpisuje uchwały rady, protokoły z obrad sesji i bieżącą korespondencję;
- czuwa nad zapewnieniem warunków niezbędnych do wykonywania przez radnych ich mandatu;
- współdziała z wójtem oraz przewodniczącymi organów wykonawczych jednostek pomocniczych gminy;
- wykonuje w imieniu rady w stosunku do wójta czynności pracodawcy wynikające z kodeksu pracy, zgodnie z upoważnieniami rady;
- odpowiada przed radą w zakresie pełnienia swojej funkcji.

Przewodniczący, oprócz uprawnień przewidzianych w § 18 statutu, jest upoważniony do reprezentowania rady na zewnątrz.

***Mamy szansę na nową szkołę? Zakłada Pan optymistyczny czy pesymistyczny scenariusz dotyczący wybudowania nowej placówki?***

Bardzo liczę na to, że nowa szkoła powstanie w przeciągu 3 lat i wiem, że Wójt Gminy Mysłakowice, pan Michał Orman, jest także wielkim zwolennikiem budowy nowej szkoły i stawia sobie to za priorytet w tej kadencji.

***Jest Pan także trenerem zespołów piłkarskich. Proszę pochwalić się swoimi drużynami i ich osiągnięciami.***

Nie mam jakichś znaczących osiągnięć, pracuję w małej miejscowości i niekiedy cieszę się, że dzieci przychodzą na treningi, nie mówiąc już o jakiej selekcji. Takie większe sukcesy to awans



z juniorami do klasy okręgowej i udział z dziewczętami w finale dolnośląskim w turnieju Coca Cola Cup we Wrocławiu. Cieszy mnie to, gdy zobaczę swoich wychowanków jako już dorosłych panów grających w klubach seniorskich.

***Przewodniczący Rady Gminy, zaangażowany nauczyciel, trener, mąż, ojciec... Skąd energia, by pogodzić tyle obowiązków?***

Czasu coraz mniej, a córki coraz starsze i chcą, aby poświęcać im coraz więcej czasu. Niestety, zdarza się pewne rzeczy zawalać. We wrześniu zrezygnowałem z funkcji Przewodniczącego Rady Rodziców, przez trzy lata organizowałem bale charytatywne i festyny rodzinne. Energia do działania jest, ale ostatnio trochę zwolniłem... Niekiedy dziwię się, jak ten czas szybko leci i jak się, niestety, szybko starzeję, a najbardziej widać to po swoich dzieciach. Wydaje mi się, że Nela dopiero przyszła do szkoły, ale to, niestety, już pięć lat temu było.

***Ma Pan czas na hobby? Jak najchętniej Pan wypoczywa?***

Bardzo lubię zwierzęta i pracę w ogrodzie, relaksuje mnie koszenie trawy, uprawa warzyw i owoców. Mam duży sad, w którym samodzielnie posadziłem ok. 30 drzewek i masę krzewów owocowych. Pomału już niektóre pięknie owocują, jak brzoskwinie, czereśnie, jeżyny czy orzech laskowy. Koło domu biega piękny owczarek podhalański Alpina, mam jeszcze trzy koty, a moja córka Nel ma królika karzełka. Bardzo lubię wycieczki piesze po górach, jak nie ma tam tłumów ludzi, i jazdę na rowerze. Ostatnio zdarza się poczytać jakąś książkę, najbardziej lubię te biograficzne i historyczne.

***Ulubiona dyscyplina sportu, ulubiony sportowiec?***

Od zawsze interesowała mnie piłka nożna i moim ulubionym klubem jest AC Milan z włoskiej Serie A. Jako piłkarski amator grałem w klubie w Mysłakowicach na obronie i dlatego inspirowała mnie gra znanego włoskiego obrońcy Paolo Maldiniego, który grał w klubie z Mediolanu. Ale nie tylko piłka nożna mnie interesuje, bardzo lubię oglądać zawody LA, Formułę 1 i mecze piłki siatkowej, zwłaszcza te rozgrywane przez reprezentację Polski.

***Gdyby Pan ponownie kończył ósmą klasę, pokierowałby Pan swoją edukacją identycznie jak przed laty, czy wybrałby Pan inną drogę zawodową?***

Jestem bardzo zadowolony ze swojej drogi życiowej, bardzo mnie cieszy praca w szkole i trenowanie dzieciaków w klubie. Ja nigdy nie lubię myśleć „co by było gdyby”, żyję z dnia na dzień, ktoś tam na górze taki mi zesłał los. Na pewno pewnych błędów by się chciało uniknąć, ale ...

***Jest Pan znany z poczucia humoru. Ulubiona anegdota?***

Bardzo lubię żart sytuacyjny, a ulubionej anegdoty nie mam. Wiem, że czasami moje żarty są za „ciężkie” i nie wszyscy potrafią je dobrze zinterpretować.

Z Panem Grzegorzem Kuczajem rozmawiała Lena Pietruszewska



*Pan Grzegorz Kuczaj w mikołajkowej stylizacji*

*Fot. Lukasz Czarnecki*

## Dzień Dyni

30 października 2019 r. uczniowie naszej szkoły po raz pierwszy świętowali Dzień Dyni. Tego dnia młodzież przebrała się w pomarańczowe stroje. Na pierwszym piętrze były zorganizowane różne zabawy. Za rozwiązanie łamigłówek młodzież otrzymywała cukierki.

Obok pokoju nauczycielskiego były wyeksponowane dekoracje dyniowe. Nie do wiary, jaką kreatywnością wykazali się nasi uczniowie, przygotowując dynie o różnych wizerunkach.

W konkursie zorganizowanym przez Samorząd Uczniowski postanowiono nagrodzić 1. miejscem dekorację przygotowaną przez Angelikę Postrach z klasy 6b. Z kolei 2. miejsce ex aequo zajęli Martyna Dembińska (7b) i Hubert Dembiński (5a). Sebastian Gross z 6c za swoją dynię otrzymał 3. miejsce.

Dzień Dyni można zaliczyć do udanych. Było wesoło, pomysłowo, słodko i ... pomarańczowo!

Weronika Pieniądz



*Dynie przygotowane przez naszych uczniów.*





*Michał Cyganik i Dominik Kwiecień z 5b w dyniowym wydaniu.*



*Dynia w nowej stylizacji wykonanej przez Martynę Dembińską.  
Fot. Wiesława Wojterek*

## DZIEŃ ANIOŁA

31 października 2019 r. w Szkole Podstawowej w Mysłakowicach odbył się Dzień Anioła. Szkolne korytarze i klasy wyglądały bardzo uroczyście, bo uczniowie i nauczyciele ubrali się na biało. Niektóre osoby przebrały się po prostu za anioła, więc „tu i tam” w oczy rzucały się białe skrzydełka, aureolki oraz zwiewne szaty...

Było baaaaaaardzo miło! Szkolne aniołki na przerwach roznosiły cukierki. Każdy był dla siebie życzliwy. Uczniów ubranych na biało zwolniono z odpytywania. Dzień Anioła można zaliczyć do kolejnego udanego przedsięwzięcia Samorządu Uczniowskiego.

Martyna Dembińska



*Szkolne aniołki na lekcji języka polskiego- Julia Pajor i Julia Tarnowska.  
Fot. Wiesława Wojterek*

## Warsztaty z zakresu rozwoju kompetencji kluczowych i umiejętności uniwersalnych

W październiku w naszej szkole „wystartował” projekt Kompetentni Uczniowie w Gminie Mysłakowice. Projekt realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020, a współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Celem warsztatów prowadzonych w klasach 1-8, w wymiarze dwóch godzin tygodniowo, jest rozwijanie kompetencji kluczowych i umiejętności uniwersalnych. Treści, metody i formy pracy z dziećmi dostosowane są do potrzeb oraz predyspozycji percepcyjnych uczniów i uwzględniają cztery podstawowe style uczenia się poprzez: odczuwanie, obserwację, myślenie, działanie. Każde zajęcia dają młodym ludziom możliwość odkrywania tajemnic funkcjonowania mózgu, pamięci oraz poznawania swoich emocji i uczuć. Uczniowie ćwiczą koncentrację, uczą się relaksować.

Dzieci wyzwalają kreatywność, wdrażają logiczne myślenie, opanowują szybkie czytanie. Poznają techniki pamięciowe, techniki uczenia się- niezwykle pomocne w nauce i codziennym życiu. Ponadto warsztaty rozwijają ciekawość świata, uczą pewności siebie. Uczniowie mają możliwość wykorzystania platformy e-learningowej do podnoszenia swoich kompetencji. Na warsztatach podejmowane są także takie innowacyjne działania jak eksperymenty.

Wiesława Wojterek

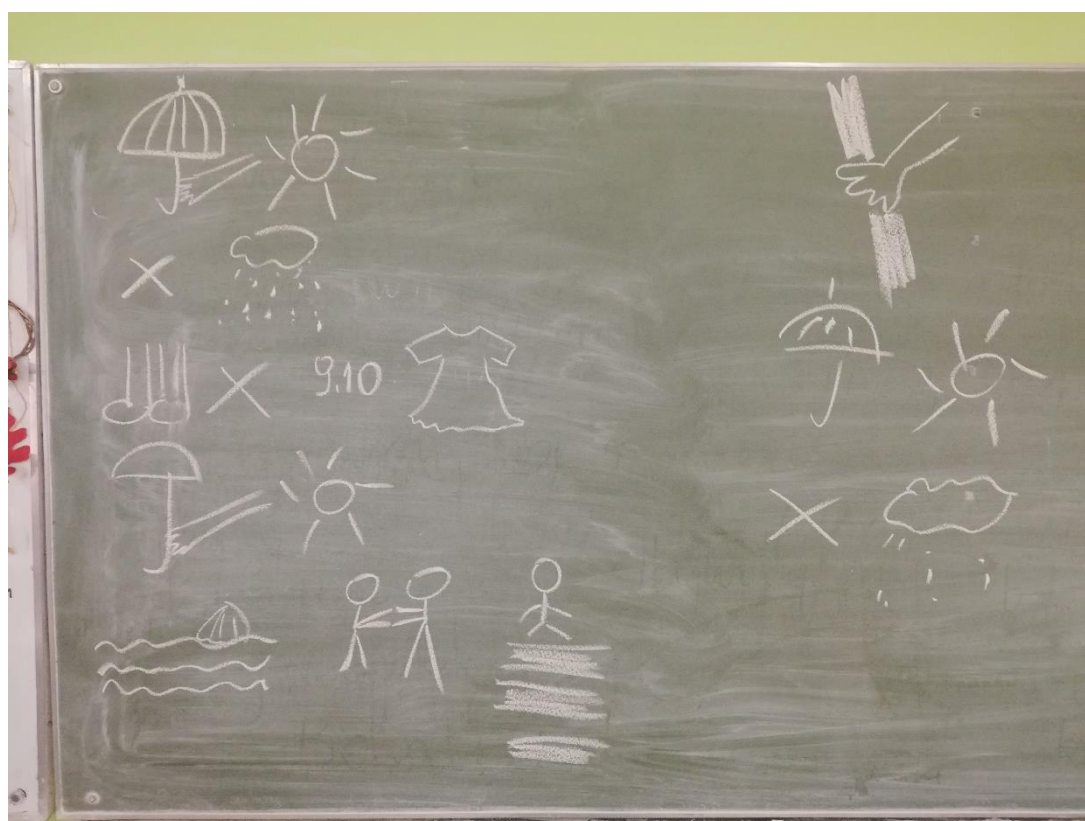


*Patyczki w ruch, czyli nauka szybkiego czytania.*





*Tym razem- kości w ruch. Świetne ćwiczenie na poszerzenie pola widzenia, spostrzegawczość, koncentrację ...*



*Jak szybko nauczyć się wiersza? Najlepiej za pomocą piktogramów! Na tablicy efekt pracy uczniów.  
Fot. Wojterek*

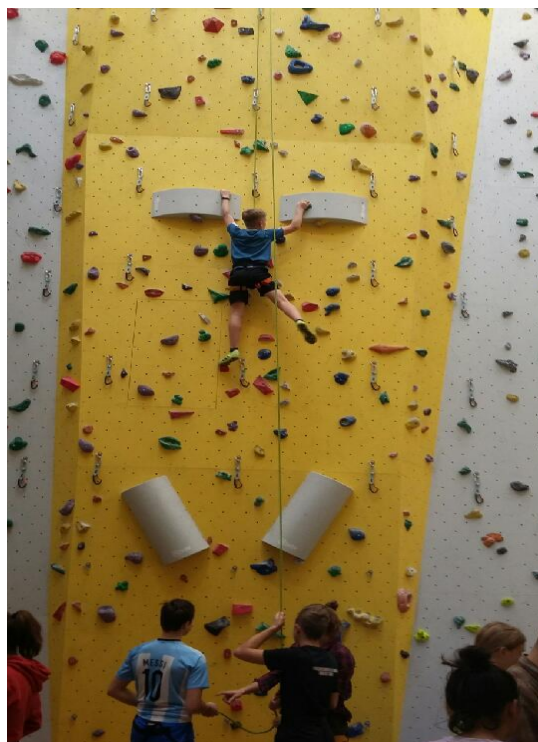
## WIZYTA W TRUTNOVIE

6 listopada 2019 roku dwudziestoosobowa reprezentacja naszej szkoły z klas VI – VIII, pod opieką pana dyrektora Andrzeja Dąbka i pana Grzegorz Kuczaja, udała się do Czech. Pojechaliśmy tam na zaproszenie naszej zaprzyjaźnionej szkoły im. Rudolfa Frimla w Trutnov. W budynku niedaleko szkoły (odpowiednika naszego MOS – u) otwarto nowe hale sportowe, gdzie można uprawiać ciekawe dyscypliny. Mieliśmy możliwość skorzystania ze wspaniałej ścianki wspinaczkowej i strzelaliśmy z łuku w zawodach drużynowych.

Po przyjeździe na miejsce pani wicedyrektor pokazała nam szkołę i poszliśmy z kolegami z Czech na zajęcia sportowe. Na miejscu podzielono nas na dwie grupy- po 10 osób z Polski i 8 uczniów z Czech. Jedna grupa poszła z panem dyrektorem na ściankę, a druga z panem Grzegorzem na strzelanie z łuku. Po godzinnych zajęciach nastąpiła przerwa i zmiana zajęć. Około godziny 12.00 poszliśmy do szkoły na obiad, a później pani dyrektor (reditelka) Jitka Libřická podarowała nam symboliczne podarki i wyjechaliśmy do domu.

Zobaczymy się ponownie 6 czerwca 2020 roku, kiedy uczniowie z Czech przyjadą do nas na X Festyn Rodzinny.

Grzegorz Kuczaj



*Wiktor Zoń na ściance wspinaczkowej przy asekuracji kolegów.*





*Wspólne zdjęcie z paniami dyrektor ze szkoły w Trutnov.*



*Trening przed pierwszymi strzałami z łuku do przeciwnika.  
Fot. G. Kuczaj*



## SZKOŁA DO HYMNU

8 listopada o symbolicznej godzinie 11:11 nasza szkoła wzięła udział w akcji pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej „Szkoła do hymnu”. Wszystkie klasy wraz z nauczycielami zebrały się przy fontannie, by najpierw wysłuchać wykładu historyka- p. Jacka Pawłowskiego na temat okoliczności odzyskania przez Polskę niepodległości i znaczenia patriotyzmu w życiu każdego człowieka, a potem odśpiewać czterozwrotkowy hymn narodowy. Tego dnia uczniowie byli ubrani na galowo i mieli przypięte do odzieży biało-czerwone kotyliony. Młodsze dzieci przyniosły ze sobą chorągiewki. Chwila odśpiewania „Mazurka Dąbrowskiego” miała niezwykle podniosły charakter.

Przedsięwzięcie to było kontynuacją ubiegłorocznej inicjatywy „Rekord dla Niepodległej”, w której uczestniczyli uczniowie oraz nauczyciele z blisko 24 tys. placówek w kraju i za granicą.

Lena Pietruszewska



*Uczniowie zgromadzili się wokół fontanny.  
Zdjęcie z archiwum p. Izabeli Kampczyk.*





*Uczniowie przygotowali na tę okoliczność biało-czerwone kotyliony i chorągiewki.*



*Dzieci przyszły do szkoły w strojach galowych, a uczennica klasy 4a- Julia Tarnowska- w harcerskim mundurku.*

*Fot. Wojterek*

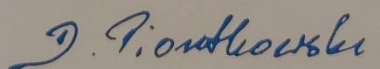
# Podziękowanie

za wspólne odśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego”  
w ramach akcji

„Szkoła do hymnu”

w piątek, 8 listopada 2019 roku  
o godzinie 11:11

Dariusz Piontkowski



Minister Edukacji Narodowej

*niepodległa*

POLSKA  
STULECIE OŚWIECENIA  
NIEPODLEGŁOŚCI



MINISTERSTWO  
EDUKACJI  
NARODOWEJ

*Nasza szkoła otrzymała podziękowanie od Ministra Edukacji Narodowej- p. Dariusza Piontkowskiego.*

## WIECZOREK POETYCKI „POLSKIE DROGI”

8 listopada utalentowani uczniowie z naszej szkoły pod opieką polonistów- pana Rafała Wiewióry, pani Wiesławy Wojterek i pani Marzeny Chyży- z okazji 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zorganizowali wieczorek poetycki „Polskie drogi”. O dekorację sali zadbała pani Joanna Politańska.

Zgaszone światła, blask świec, literatura patriotyczna oraz muzyka tematycznie dobrana do okoliczności sprawiły, że atmosfera była niezwykle podniosła. Ponadto swoją obecnością zaszczycili nas: pan Eugeniusz Kleśta- przewodniczący Rady Powiatu, pani Monika Dembińska- zastępca przewodniczącego Rady Rodziców, pani Emilia Wolak- skarbnik Rady Rodziców, pani Anna Pyzik- sekretarz Rady Rodziców, 104. Drużyna Harcerska „Strumień”, rodzice uczniów oraz ich rodzeństwo, dziadkowie, a także absolwenci i przyjaciele naszej szkoły.

Wieczorek poetycki poprowadzili Alexander Cyganik i Arkadiusz Wielgat- po raz pierwszy w roli konferansjerów. Klasa 6c przygotowała taniec z szarfami wg choreografii opracowanej przez panią Politańską. Uczniowie (Julia Tarnowska, Hanna Szarejko, Amelia Cyganik, Nel Kuczaj, Hubert Dembiński, Dominik Kwiecień, Patrycja Zakrzewska, Vanessa Bażan, Kamila Kucharczyk, Oliwier Mulak, Sebastian Stępień, Igor Gołdon, Eliza Papierzańska, Emilia Szydłowska, Amelia Szarejko, Łukasz Łukasiewicz, Martyna Dembińska, Kalina Wojtasz, Lena Pietruszewska, Karolina Majkowska, Nissa Pasha) recytowali wiersze polskich poetów o tematyce patriotycznej do muzyki klasycznej wykonanej przez Kingę Wódkiewicz, Natalię Wódkiewicz, Julię Tarnowską i Huberta Śliwińskiego. Wspólne odśpiewanie „Roty” dostarczyło występującym i gościom wielu wzruszeń...

Na wieczorku poetyckim wystąpili absolwenci- Wiktoria Świerczek, Alicja Tarnowska i Jakub Wygnański. To, że przyjęli zaproszenie na uroczystość i zgodzili się na niej wystąpić, było niezwykle ważne dla nauczycieli, którzy jeszcze do niedawna uczyli ich w murach naszej szkoły.

Wieczorek zakończył się wspólną recytacją „Katechizmu polskiego dziecka” Władysława Bełzy. Wszyscy znali ten tekst- dorośli i dzieci, tzn. że ma wymiar ponadczasowy...

Po uroczystości występujący i goście zostali zaproszeni na pyszny, słodki poczęstunek przygotowany przez panią Joannę Rentflejsz-Panek. Pyszności na tę okoliczność upiekły mamy naszych uczniów.

Wieczorek poetycki przygotowany przez polonistów, tak jak wszystkie poprzednie, zachwyił, wzruszył, zmusił do refleksji. Ciekawe, czym nauczyciele języka polskiego i uczniowie-artyści zaskoczą nas w II semestrze?

Łukasz Łukasiewicz





*Najmłodsi goście. Oczywiście ubrani stosownie do okoliczności.  
Fot. Izabela Kampczyk.*



*Uwagę gości zwróciła piękna dekoracja, m.in. obraz namalowany specjalnie na tę okoliczność przez panią Agnieszkę Cyganik.*



*Gości powitała pani wicedyrektor Izabela Kampczyk.*



*W wieczorku wystąpili nasi absolwenci, m.in. Wiktoria Świerczek.*





*Taniec klasy 6c z biało-czerwonymi szarfami do tematu muzycznego „Polskie drogi” (muz. Andrzej Kurylewicz) wykonanego na pianinie przez Huberta Śliwińskiego.*



*Nel Kuczaj, Julia Tarnowska i Amelia Cyganik podczas recytacji.*



*Michał Krzczowski, Nissa Pasha, Emilia Szydłowska i Karolina Majkowska.  
Za nimi absolwent naszej szkoły- Jakub Węgnański.*



*Lena Pietruszewska, Lukasz Łukasiewicz, Kalina Wojtasz, Amelia Szarejko i Martyna Dembińska.*





*Wśród występujących 104. Drużyna Harcerska „Strumień”.*



*Organizatorzy uroczystości- Marzena Chyży, Joanna Politańska, Wiesława Wojterek i Rafał Wiewióra  
wraz z artystami.  
Fot. Beata Konieczna*



## DZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI

21 listopada w ponad 180 krajach obchodzony jest Światowy Dzień Życzliwości, którego celem jest wzbudzenie w ludziach pozytywnych emocji i uwrażliwienie na wzajemną życzliwość. „Bycie życzliwym to nie jednorazowy akt, ale postawa życiowa. Jeśli jesteśmy nieżyczliwi, skazujemy się na samotność”. - mówi dr Konrad Maj, psycholog Uniwersytetu SWPS.

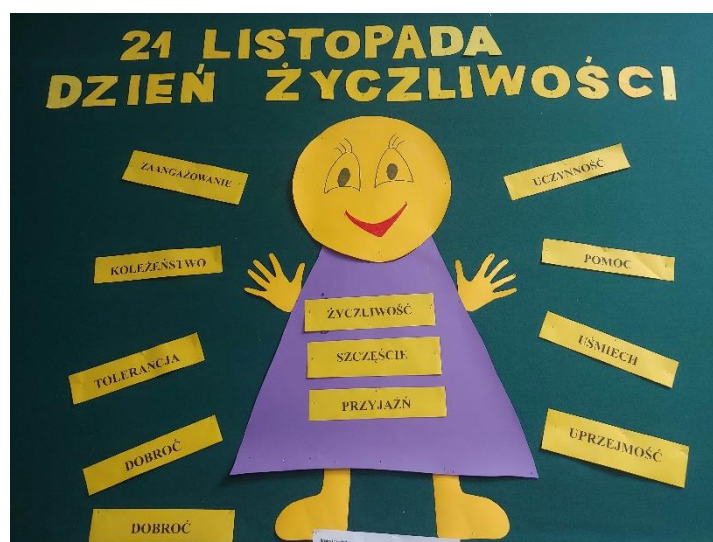
Są dwie teorie – jedni twierdzą, że ludzie to gatunek z natury zły, drudzy – przeciwnie, że rodzimy się z gruntu dobrzy i tylko niesprzyjające życiowe okoliczności budzą w nas z czasem demony. Nie ma dowodów naukowych ani na potwierdzenie jednej, ani drugiej tezy, jednak szczególnie w tym dniu, warto przychylić się do tej drugiej opinii. Wtedy warto uwierzyć, że w każdym z nas drzemią niewyczerpane pokłady dobra i – tak na próbę – okazać komuś bezinteresowną życzliwość. Tym bardziej, że w tej akurat kwestii naukowcy nie mają wątpliwości: bycie miłym, okazywanie dobra, rozbudzanie u siebie życzliwości wobec innych ma moc uszczęśliwiania – nie tylko obdarowanego życzliwością, ale przede wszystkim tego, który ją okazuje.

W naszej szkole tego dnia okazywaliśmy sobie życzliwość. Były uśmiechy, żółte baloniki i słoneczka... Ale pamiętajmy, życzliwym trzeba być na co dzień!

Amelia Szarejko

<https://www.ekokalendarz.pl/kategoria/swieta/dzien-zyczliwosci/>

<http://metrowarszawa.gazeta.pl/metrowarszawa/1,141637,19219342,21-listopada-obchodzimy-swiatowy-dzien-zyczliwosci-dlaczego.html>



*Dzień Życzliwości był obchodzony w naszej szkole.  
Fot. Izabela Kampczyk*



*Aż miło spojrzeć na tak życzliwe twarze witające uczniów na parterze naszej szkoły! Pani Aleksandra Sadowska z uczennicami.  
Fot. Izabela Kampezyk*



*Miło było dostać żółtego balonika! Agnieszka Sutor i Karolina Majkowska.  
Fot. Izabela Kampezyk.*

## DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA

Miś to zabawka ponadczasowa. Najlepszy przyjaciel dzieciństwa, którego często zostawia się na pamiątkę i „odgrzebuje” w dorosłości, by przypomnieć sobie, jak to niegdyś mieliśmy ogromną wyobraźnię, a misio towarzyszył nam w szalonych, dziecięcych eskapadach. Któż z nas nie darzy sentymentem te urokliwe, pluszowe przytulanki?

25 listopada uczniowie klas I - III obchodzili Światowy Dzień Pluszowego Misia. Każdy uczeń przyniósł do szkoły swojego ulubieńca i z nim spędzał lekcje oraz przerwy. Uczniowie poznali historię powstania pluszowego misia, wykonali też różnorodne prace plastyczne oraz wypełniali zadania na kartach pracy.

Taki dzień w szkole z pluszowym przyjacielem to sama radość!

Lena Pietruszewska



*Klasa 2a ze swoimi misiami.*

*Zdjęcie z archiwum p. Izabeli Kampczyk.*



## KIERMASZ ŚWIĄTECZNY

Już 26 listopada w naszej szkole zagościł bożonarodzeniowy klimat. Na I piętrze Samorząd Uczniowski wraz z opiekunami przygotował kiermasz świąteczny. Od rana można było zaopatrzyć się w ciasta, ciasteczka, pierniczki oraz przepiękne, własnoręcznie robione przez uczniów, ozdoby bożonarodzeniowe. W takiej atmosferze miło przebiegał dzień- w końcu zapach pierników i widok choinek oraz bombek przywodził to, na co wszyscy czekamy z utęsknieniem- święta Bożego Narodzenia!

Lena Pietruszewska



*Coraz bliżej święta, coraz bliżej święta...*

*Fot. Izabela Kampczyk*

## ROK UNII LUBELSKIEJ

**W uznaniu historycznego znaczenia unii lubelskiej w nowożytnych dziejach Europy, polski Sejm oraz Senat podjęły uchwały ustanawiające rok 2019 Rokiem Unii Lubelskiej w 450-lecie jej zawarcia. *Unia Lubelska stanowi wspaniałe świadectwo mądrości i dalekowzroczności ówczesnych elit tworzących wspólnie potężne państwo federacyjne* – głosi uchwała Senatu.**

1 lipca 1569 zawarta została unia lubelska, a tym samym powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów. Wspólne państwo Polaków i Litwinów trwało przez ponad 200 lat – aż do czasu, kiedy zniknęło z mapy Europy, po rozbiorach w 1795 roku.

We wcześniejszych wiekach związek między Polakami a Litwinami polegał raczej na luźnym układzie unii personalnej, czyli połączenia narodów przez osobę jednego władcy. Początkowo do zawarcia unii dążyli głównie Polacy, jednak i Litwini w końcu dojrzeli korzyści, jakie mogą z tego dla nich wynikać.

Efektom zawarcia unii lubelskiej było stworzenie federacji złożonej z dwóch równoprawnych członków. Oba państwa razem w wolnej elekcji wybierały jednego władcę, ujednoliciły system monetarny i prawny oraz powołały wspólny Sejm i Senat oraz prowadziły wspólną politykę obronną i zagraniczną. Zachowały jednak odrębne urzędy centralne, języki, wojsko.

Historycy są podzieleni jeśli chodzi o ocenę unii lubelskiej. Jedni mówią, że istnienie Rzeczpospolitej Obojga Narodów było tylko przyczyną długotrwałych wojen z Rosją i Turcją. Z drugiej strony połączone siły polsko-litewskie stanowiły silniejszą pozycję polityczną i wojskową. Kryzys gospodarczy i polityczny doprowadził jednak do rozpadu instytucji władzy i całego państwa. Należy jednak zauważyć wartość i skutki dla naszej tradycji wieloletniego połączenia kultury polskiej i litewskiej.

Arkadiusz Wielgat

Źródło: <https://polskieradio24.pl>



*Unia lubelska- obraz Jana Matejki (1869) z krzyżem król Polski Zygmunt August.*



## ROK MATEMATYKI

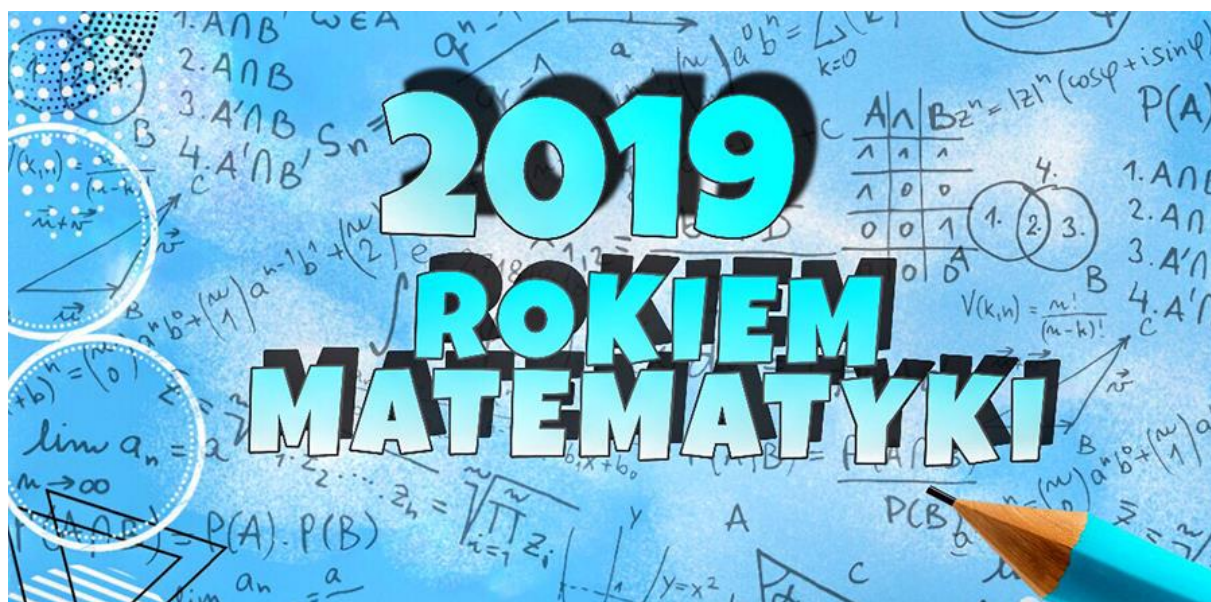
"Senat Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu zasług polskich matematyków dla światowej nauki, upamiętniając niezwykle rozwój matematyki polskiej, jaki nastąpił po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a także podkreślając rolę tej dziedziny nauki w rozwoju polskiego społeczeństwa, ustanawia rok 2019 Rokiem Matematyki" - głosi uchwała.

W 2019 r. mija sto lat od powstania organizacji skupiającej matematyków, założonej 2 kwietnia 1919 roku i nazwanej Towarzystwem Matematycznym w Krakowie, a następnie przekształconej w Polskie Towarzystwo Matematyczne. Dzięki staraniom Polskiego Towarzystwa Matematycznego stulecie jego powstania zostało upamiętnione również przez władze państwowe Rzeczypospolitej Polskiej.

Stuleciu PTM towarzyszyły liczne wydarzenia nie tylko naukowe, ale także popularyzujące matematykę, a kulminacją obchodów był Jubileuszowy Zjazd Matematyków Polskich, który odbył się w Krakowie w dniach 3-7 września 2019.

Alexander Cyganik

Źródło: <https://100latptm.matinf.uj.edu.pl/jrm-jrm.php>



Źródło obrazka: Grafika Google

## Pétanque, czyli gra w bule

Pétanque- gra w bule to tradycyjna francuska gra towarzyska posiadająca także elementy zręcznościowe. Wywodzi się z uprawianej przez rzymskich legionistów gry w kule, którzy rozpowszechnili ją w całym basenie Morza Śródziemnego. Pierwsze kule zwane bulami były robione z drewna i obijane zewsząd gwoździami, dopiero w latach trzydziestych XX wieku rozpowszechniły się bule wykonane ze stali. Odmiana pétanque narodziła się w pierwszej dekadzie XX wieku w mieście La Ciotat. Wtedy to cierpiący na reumatyzm sklepikarz Jules Le Noir zaczął dla zabawy rzucać kulą, siedząc na krześle, z obiema stopami przylegającymi do ziemi (piedes tanques, czyli petanque). Jego znajomi, by nie wykluczać go z popularnej gry, zgodzili się grać z pozycji stojącej.

Obecnie pétanque największą popularnością cieszy się głównie w Prowansji, ale gra uprawiana jest także w innych regionach Francji i oraz takich krajach jak: Belgia, Hiszpania, Włochy, Szwajcaria, Niemcy, Szwecja, Tunezja, Maroko, Wietnam, Tajlandia, Madagaskar, Kanada czy Senegal. Gra też dotarła do Polski wraz z powrotem powojennych polskich repatriantów. W czasach PRL gra w bule była marginalizowana i nieuznawana jako dyscyplina sportu. Pierwszym stowarzyszeniem skupiającym sympatyków gry było powstałe 25 sierpnia 1999 roku Towarzystwo Miłośników Pétanque w Myślenicach.

Pétanque należy do jeden z najliczniej reprezentowanych dyscyplin sportu na świecie, w samej Francji liczba licencjonowanych zawodników wynosi około 600 tysięcy. Pétanque rozgrywane jest jako sport nieolimpijski w ramach **World Games**.

Weronika Pieniądz



*Gra w bule.  
Źródło: Grafika Google*

## MARIAH CAREY- GŁOS JAK DZWON

Mariah Carey (ur. 27 marca 1970 r. w Huntington) – amerykańska piosenkarka, kompozytorka, producentka muzyczna, aktorka, autorka tekstów piosenek i filantropka. Jest obdarzona skalą głosu wynoszącą ponad pięć oktaw! Podczas koncertów jej głos (sopran koloraturowy) osiąga najwyższe tony rejestru gwizdkowego.

Jest drugą po Madonnie artystką z największą liczbą sprzedanych wydawnictw muzycznych w historii, według „Księgi rekordów Guinnessa”. Nakład ze sprzedaży wszystkich formatów wydawniczych piosenkarki sięgnął 200 milionów egzemplarzy na całym świecie.

### CIEKAWOSTKI:

- W grudniu 1999 roku magazyn „Billboard” uhonorował ją tytułem "Artysta dekady".
- Założyła Camp Mariah w Fishkill, w stanie Nowy Jork - obóz dla trudnej i ubogiej młodzieży mający na celu rozwijanie możliwości artystycznych, zapoznawanie z możliwościami kariery oraz budowanie szacunku dla siebie samego.
- Wraz z singlem "Heartbraker" z płyty „Rainbow” z 1999 roku, stała się jedyną artystką w historii muzyki, która umieściła każdego roku w latach 90-tych numer jeden na listach przebojów.
- W 2008 r. wraz z Natashą Bedingfield, Beyoncé, Keyshią Cole, Mary J. Blige, Rihanną, Carrie Underwood, Fergie, Leoną Lewis, Miley Cyrus, Ashanti, Ciarą, Sheryl Crow, Melissą Etheridge i LeAnn Rimes wzięła udział w nagraniu piosenki "Just Stand Up". Pieniądze ze sprzedaży singla przekazano organizacji Stand Up To Cancer zbierającej środki na badania nad rakiem.
- Jej świąteczny album "Merry Christmas" z 1994 został okrzyknięty najlepiej sprzedającym się albumem świątecznym.
- Pierwotnie miała wcielić się w Tangie Adrose w filmie "For Colored Girls", jednak musiała z roli zrezygnować z powodu ciąży. Angaż ostatecznie otrzymała Thandie Newton.
- Wystąpiła w wielu reklamach, m.in. perfum firmy Elizabeth Arden, marki odzieżowej Pinko, gry mobilnej Game of War: Fire Age, kolekcji lakierów do paznokci marki OPI, czy operatora telefonii komórkowej T-Mobile.

Martyna Dembińska

*Źródło: Wikipedia*



## TYGRYS AZJATYCKI – GATUNEK ZAGROŻONY

W ostatnim czasie w mediach bardzo głośno było o tygrysach uwięzionych w klatkach, przewożonych nielegalnie przez granicę Polski i Białorusi. Najprawdopodobniej zwierzęta miały zostać sprzedane przez niegodziwych ludzi na złe cele. Bardzo zaciekawiła mnie ta historia, na szczęście zakończyła się szczęśliwie dla większości tygrysów, dla których znaleziono domy w ogrodach zoologicznych. Jeden z nich, niestety, nie przeżył. Postanowiłam, że opiszę tym razem właśnie tygrysy azjatyckie, których gatunek jest zagrożony wyginięciem.

Tygrys azjatycki jest gatunkiem, który mocno przyciąga ludzką uwagę i jest źródłem różnorodnych emocji (od strachu, przez szacunek, po uwielbienie). obrońcy przyrody podkreślają, że jeśli go nie ocalimy przed wyginięciem, to na pewno nie damy rady uratować także innych wymierających gatunków. Tygrys azjatycki to gatunek dużego, drapieżnego ssaka łżyskowego z rodziny kotowatych, największego ze współczesnych pięciu gatunków dzikich kotów z rodzaju Panthera. Dorosłe samce osiągają ponad 300 kg masy ciała przy ponad 3 m całkowitej długości. Tygrys azjatycki dobrze skacze, wyśmienicie pływa, poluje zwykle samotnie. Dawniej liczny w całej Azji, zawsze budzący grozę, stał się obiektem polowań dla sportu lub pieniędzy. Wytępiony w wielu regionach, zagrożony wyginięciem, został objęty programami ochrony.

Liczba tygrysów żyjących na wolności jest szacowana na tylko 3200 osobników na całym świecie. W Indiach żyje ich największa dzika populacja. W niektórych regionach tego państwa tygrysy uważane są za zwierzęta święte, co dowodzi ich wyjątkowości.

Maja Amborska



*Nasza najmłodsza dziennikarka z oddechem tygrysa na plecach ;)*

## DZIEŃ GUZIKA

12 grudnia swój wielki dzień mają guziki... Dlaczego akurat wtedy? Guziki liczy się tuzinami lub grosami, na które składa się ich 12.

Najstarsze znane guziki znaleziono w Mohendźo-Daro, w dolinie Indusu, wykonane z muszelek - liczą ponad 5000 lat! Starożytni do spinania ubrań używali fibul. W średniowiecznej Europie królowały haftki, spinki i wstążki. Guziki służące do utrzymywania odzieży po raz pierwszy notuje się w Niemczech w XIII wieku. Niedługo potem zostały szeroko rozpowszechnione w całej średniowiecznej Europie.

Pierwsza wzmianka o guzikach pochodzi z XII wieku, kiedy guziki określono jako małe rzeczy bez wartości. Z biegiem lat guziki stały się cenionymi elementami dekoracyjnymi peleryn i szat możnych oraz królów. Do powszechnego użytku guziki weszły w połowie XVI wieku. Najlepsze lata guzika to 1830-1850. Wtedy to producenci brytyjscy i zagraniczni prześcigali się w wymyślaniu coraz to nowych i eleganckich wzorów. W roku 1840 rozpoczęła się masowa produkcja guzików szklanych.

Czy wiesz, że z guzikami są związane liczne przesady, które funkcjonują nawet dziś? Jakie? Po pierwsze, jeśli ujrysz kominiarza, natychmiast złap się za guzik - to przynosi szczęście! Po drugie, pamiętaj, aby pod żadnym pozorem nie podnosić guzika, jeśli leży na ziemi i tak go znalazłeś. Jeżeli to zrobisz, na pewno się z kimś pokłócisz!

Warto też znać związki frazeologiczne związane z guzikiem:

*dopiąć coś na ostatni guzik; guzik obchodzić; guzik komuś do czegoś; guzik z pętelką; guzik z tego będzie.*

Kalina Wojtasz

*Źródło-FAKT24.pl*



*Źródło: Grafika Google*

## SYLWESTER- SKĄD SIĘ WZIĄŁ ZWYCZAJ HUCZNEGO ŚWIĘTOWANIA?

Jak głosi legenda, grecka wróżka Sybilla przepowiedziała, że w roku 1000 nastąpi koniec świata. Zagłady dokonać miał uwięziony w 317 przez papieża Sylwestra I w lochach Watykanu smok Lewiatan. Sybilla twierdziła, że potwór wybudzi się z wielowiekowego snu i w nocy z 999 na 1000 rok zniszczy istniejącą cywilizację. Gdy zbliżał się przepowiadany czas spełnienia wróżby, w Watykanie urzędował papież Sylwester II. Nie tylko ludność Rzymu, ale cała Europa w napięciu, strachu i przerażeniu oczekiwała nadejścia pamiętnej nocy. W społeczeństwie zrodziło się logiczne skojarzenie, że skoro Sylwester I uwięził smoka, to Sylwester II będzie tym, który go uwolni. Zatrwożeni ludzie oczekiwali na zagładę. Niektórzy chowali się w domach, inni modlili się, a jeszcze inni odprawiali religijne pokuty. Wybiła północ, lecz Lewiatan się nie pojawił, a świat nadal istniał. Szczęśliwi i uradowani ludzie wybiegli na ulice miast, by świętować kolejny Nowy Rok. Rozpacz zamieniła się w bezgraniczną euforię, której towarzyszyły śpiewy i tańce, lały się strumienie wina. Wówczas po raz pierwszy papież Sylwester udzielił błogosławieństwa „Urbi et Orbi - Miastu i Światu”. Odtąd nazwy wszystkich zabaw i balów odbywających się na przełomie grudnia i stycznia pochodzą od imienia tego papieża.

W Polsce obrzędy sylwestrowe pojawiły się dopiero w XIX wieku. Przybyły one do nas z Europy Zachodniej. Początkowo Sylwestra świętowały jedynie bogatsze warstwy społeczeństwa. Arystokracja witała nowy rok toastem tokaja – białego, deserowego wina pochodzącego z Węgier. Aby przegonić Stary Rok strzelano z bicza. Ziemianie natomiast polowali, strzelali z batów na szczęście, składali życzenia i ucztowali w gronie rodziny.

Z sylwestrem związane są liczne ludowe tradycje, np.: wypiekanie „bochniaczków i szczodraków” (chlebów i bułeczek). Przynoszącym zdrowie, szczęście i pomyślność pieczywem obdarowywano domowników. Gospodarz nie mógł zapomnieć o żadnym z gości, dlatego specjalnie dla nich wypiekał tzw. „gościńce”. Nowy Rok starano się obchodzić w radosny sposób – dzieci robiły sąsiadom psikusy i uczestniczyły w urządzanych po obiedzie kuligach. W ziemiańskich dworach kultywowano także ludowe zwyczaje – według jednego z nich, nawiązującego do Wigilii Bożego Narodzenia, w Nowy Rok należało wystrzegać się różnych czynności, które uznawano za nieprzyjemne. Obawa przed wykonywaniem ich w najbliższej przyszłości była związana z popularnością porzekadła: „Jaki Nowy Rok, taki cały rok”.

Zwyczaj witania Nowego Roku szampanem pojawił się w Polsce dopiero w okresie powojennym. W tamtych czasach z nocą sylwestrową związanych było wiele różnych przesądów, na przykład dotyczących pierwszego gościa, jaki w Nowym Roku wejdzie do domu.

Tradycje się zmieniły i dziś już mało kto wie, jak obchodzono sylwester w dawnych czasach. Wróżby i polowania zastąpiono kolorowymi fajerwerkami, a zamiast tokaja pijemy szampana. Jednak bez względu na upływ czasu, sylwester wciąż kojarzy i będzie nam się kojarzył



z radością, tańcami, muzyką, balem, szaleństwem i zabawą do białego rana.

Mateusz Marszałek

Źródło: [www.sylwestrowo.pl](http://www.sylwestrowo.pl)



Źródło: Grafika Google.